

Kraków, dnia 7 marca 1975 r.

Do Redakcji Dziennika Polskiego.

5.III.br. Wasz Dziennik zamieścił wypowiedź p.dr H.Pieńkowskiej pt. "Sprawa zanku w Korzkwi na finiszu", w której autorka stara się usprawiedliwić swe pociągnięcia wobec społecznego Komitetu odbudowy zanku w Korzkwi. Jak ogólnie wiadomo społeczeństwu naszego Miasta Komitet otrzymał w 1967 r. zezwolenie na całkowitą odbudowę ruin korzkiewskich /zabytek III kl/, które po 6-ciu latach pracy Komitetu i młodzieży krakowskiej zostało bez uzasadnionych przyczyn cofnięte przez P.dr H.Pieńkowską, która postanowiła pozostawić ten zabytek w formie trwałej ruiny. Pociągnięciem tym, niegodnym stanowiska wysokiego urzędnika Państwowego znarowano naszą wielką bezinteresowną pracę społeczną.

Usprawiedliwiając swe pociągnięcia P.dr H.Pieńkowska pisze:

"Dla rekonstrukcji pierwotnej bryły zanku brak przekazów ikonograficznych - w związku z czym rekonstrukcja taka, jako całkowita fantazja, byłaby niedopuszczalna".

Zameczek korzkiewski zachowane prawie kompletne mury XVI wieczne czyli całą pierwotną bryłę oczym każdy może się naocznie przekonać. Na nieco poszczerbionych murach nośnych brak jest jedynie dachów, które zostały zdjęte w latach dwudziestych naszego wieku z polecenia K.Guzińskiego /ludzie, którzy wykonywali to polecenie do dziś żyją w Korzkwi/. Mamy również do dyspozycji cały szereg rysunków zameczku z XVIII, XIX i XX wieku /niektóre załączam/, które umożliwiają wierne odtworzenie kształtu dachów. Czy zatem odbudowa zameczku jest "całkowitą fantazją"? Dlaczego więc wprowadzać w błąd społeczeństwo. Jeżeli rzeczywiście odbudowa nie była możliwa dlaczego we wrześniu 1967 r. otrzymaliśmy od P.dr Pięnkowskiej ~~zameczek~~ zezwolenie na odbudowę oraz pieniądze na prowadzenie prac projektowych. Projekt wykonany w 1969 r. z wielką precyzją, przez inż.arch.W.Niewaldę po uzupełnieniu projektami branżowymi mógł posłużyć do prac budowlanych. Nie trzeba było po raz drugi płacić setki tysięcy zł PKZ-tom na wykonanie nowej dokumentacji na trwałą ruinę.

Posiadamy również 80% ikonograficznych przekazów dotyczących stropów, posadzek, kominków, belek stropowych itd. Chyba naje na na ziemi krakowskiej drugiej ruiny, która mogła się poszczycić tak bogatą ikonografią. Poc zatem fałszywie informować społeczeństwo?

W dalszej części swego usprawiedliwienia pisze autorka: "Prace projektowe przebiegają w sposób prawidłowy aczkolwiek niepotrzebne nieporozumienia, za które odpowiedzialności nie ponosi ani Zarząd Oddziału Krakowskiego PTTK ani Wojewódzki Konserwator Zabytków - wpłynęły

na opóźnienie ich realizacji."

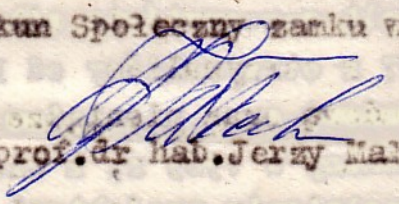
Widocznie zdaniem P.dr H.Pieńkowskiej wykonywanie powtórnej dokumentacji na trwałą ruinę i płacenie za nią, z funduszków społecznych, 200 000 zł jest prawidłowością wynikającą z wymogów współczesnej wiedzy konserwatorskiej.

Z takim stanowiskiem nie mógł się pogodzić nasz Komitet i stąd wynikły te "niepotrzebne nieporozumienia", które wpłynęły na opóźnienie pracprojektowych, za które "nie ponoszą odpowiedzialności" wyżej wymienione instytucje.

Może zatem na marginesie wypowiedzi Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i moich uwag, napisze P.Redaktor M.Wysogład lub P.Redaktor Zb. Ringer, którzy znają dobrze problem, prawdę o Korzkwi i Komitecie. Nie można bowiem dopuszczać do niszczenia naszych dóbr kultury, trzeba ratować te resztki, które oszczędziły liczne wojny nawiedzające nasz Kraj. Bardzo szkoda że P.dr H.Pieńkowska tego nie rozumie i lansuje w swej działalności nikomu niepotrzebne trwałe ruiny czego smutnym przykładem jest zniszczony zamek w Lipowcu, w który włożono wiele milionów a który stojąc bez dachów niedługo będzie taką samą ruiną jak był przed paroma laty.

Naszym patriotycznym obowiązkiem jest ratowanie pamiątek narodowych Władze zaś i Społeczeństwo krakowskie winno nam pomóc w tej bezinteresownej pracy. Pisząc te słowa zwracam się do szlachetnych ludzi aby zechcieli pomóc nam w ukończeniu zaczętego dzieła. Zameczek korzkiewski można i trzeba uratować, odbudowa jego jest możliwa i nawet konieczna.

Opiekun Społeczny zanku w Korzkwi


/prof.dr hab.Jerzy Malecki/